

ROKÓJ AMA HORO

LIST DO PRZYJACIÓŁ MISJI KARMELITAŃSKICH
W AFRYCE

Boże Narodzenie 2015 / 55
ROK MIŁOSIERDZIA



ZAPROSZENIE NA OPŁATEK MISYJNY

Serdecznie zapraszamy wszystkich Przyjaciół Misji na spotkanie opłatkowe w sobotę, 9 stycznia 2016 r.

Nasze spotkanie rozpoczniemy Mszą św. o godzinie 14.30 (w kościele przy ul. Rakowickiej 18) pod przewodnictwem Ojca



fot. archiwum Biuro Misyjne

Prowincjała Tadeusza Floraka OCD, a po niej wigilijny opłatek misyjny (w kawiarence Karmelitańskiego Instytutu Duchowości).

Dla wszystkich uczestników opłatkowego spotkania nasi misjonarze przysłali prosto z Rwandy i Burundi herbatę, kawę i drobne upominki.

Zapraszamy!

Ojcowie Misyjnie i Biuro Misyjne



fot. archiwum Biuro Misyjne



fot. archiwum Biuro Misyjne

Uwaga zmiana numerów kont bankowych. Szczegóły na str. 15.

ŻYCZENIA BOŻONARODZENIOWE!



*„Drzewko, posadzone przez Boga nie będzie wyrwócone przez wiatr”
(przysłowie z Burundi)*

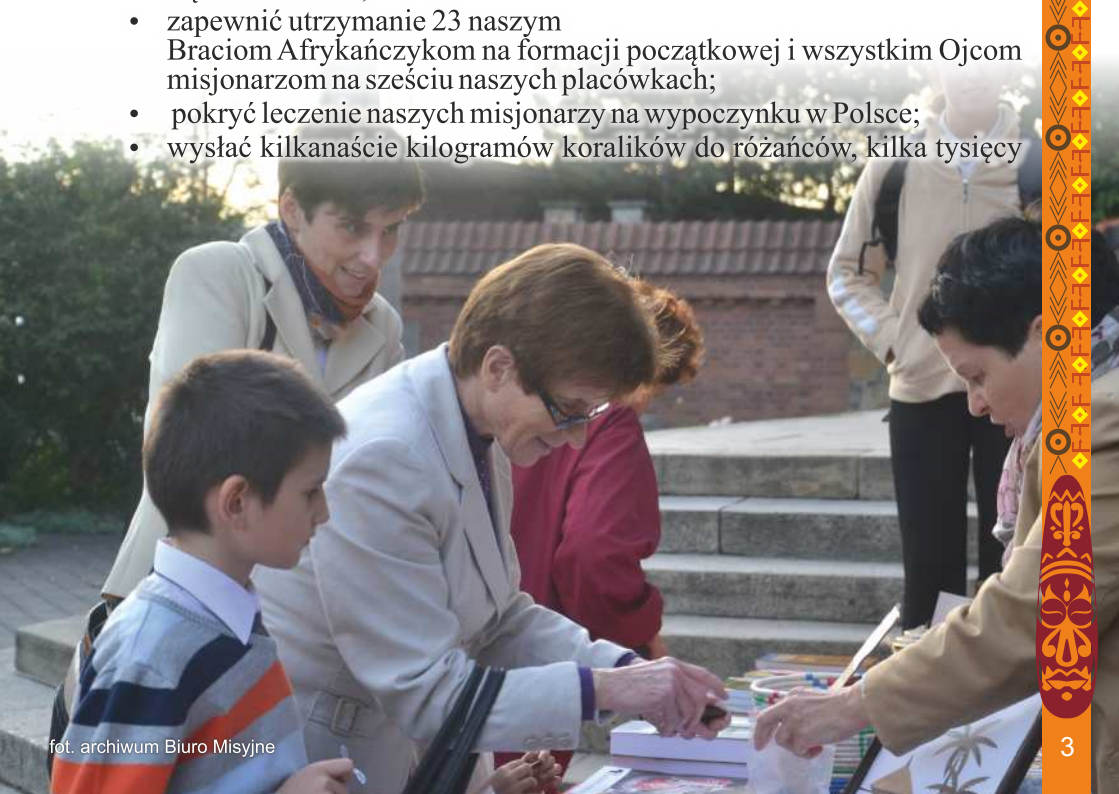
Drodzy Przyjaciele i Dobrodzieje naszych karmelitańskich misji!
Radujemy się, że znów możemy gościć w Waszych domach, otwartych na wszystko to, co jest związane z misyjnym dziełem Kościoła i zakonu karmelitańskiego. Dziękujemy za każdy dar Waszego serca, który pomaga w apostołskiej pracy naszym misjonarzom w Burundi i Rwandzie. Dobro przez nich wyświadczone tysiącom ludzi mogło zaistnieć tylko dzięki Wam.

W ostatnim roku dzięki waszym ofiarom mogliśmy:

- pomóc ubogim i sierotom w naszych parafiach Musongati i Gahunga oraz klasztorach w Butare, Bujumbura i Gitega;
- rozpocząć budowę kaplicy w Gakoro;
- kontynuować budowę klasztoru i kaplicy w Bujumbura;
- zaopatrzyć w wyprawki szkolne dzieci ubogich którymi opiekuje się P. Veneranda;
- zapewnić utrzymanie 23 naszym Braciom Afrykańczykom na formacji początkowej i wszystkim Ojcom misjonarzom na sześciu naszych placówkach;
- pokryć leczenie naszych misjonarzy na wypoczynku w Polsce;
- wysłać kilkanaście kilogramów koralików do różańców, kilka tysięcy



fol. archiwum Biuro Misyjne



szkaplerzy, kilkanaście kilogramów medalików Matki Bożej szkaplerznej, kilkadziesiąt tysięcy obrazków i wiele innych dewocjonaliów koniecznych do pracy apostołskiej;

- wykonać nową wystawę misyjną, zrealizować kilka filmów o naszych misjach, wydać kilka tytułów książek misyjnych, folderów i ulotek o naszych misjach.

Ze wsparciem finansowym przychodźcie nam jak zawsze Wy – Drodzy Przyjaciele i Dobrodzieje Misji! Raz jeszcze stokrotne „Bóg zapłać” za każdą ofiarowaną pomoc!



Nasi Misjonarze w Afryce to zarazem dzielni rycerze Chrystusa lecz także wieczni żebracy! W jednej ręce trzymają Ewangelię a w drugiej koszyczek na jałmużnę! Tak budują kościoły i kaplice, szkoły i szpitale, domy i klasztory! Misjonarz liczy na naszą pomoc materialną. Potrzebuje jej do prowadzenia dzieł apostołskich, do zmniejszenia jego bezradności w obliczu napotkanej nędzy i rozwijania działalności charytatywnej. Liczy się każda pomoc, nawet ta najdrobniejsza. Jakże często składana ofiara na misje do skarbonki w kościele czy przy furcie klasztornej jest owocem odmówienia sobie nie tylko przyjemności, ale nawet czegoś niezbędnego i koniecznego do życia, jest owocem miłości i miłosierdzia!

Bo przecież misje to zakładanie Kościoła jako widzialnego znaku, to budowanie kaplic na modlitwę, szpitale dla dzieł miłosierdzia, szkół dla kształcenia, to zakup sprzętu niezbędnego do pracy apostołskiej i funduszy potrzebnych dla kształcenia rodzimych powołań! Do tego wszystkiego **jest potrzebna pomoc materialna**. To oczywiście, że współpracujemy z misjonarzami **przez modlitwę, przez swoje cierpienie, przez pracę ofiarowaną za misjonarzy, przez budzenie zainteresowania sprawą misji lecz także przez dzielenie się swoim groszem z tymi, którzy bardziej tego potrzebują niż my**.

Niektórzy zniechęcają się i mówią: „Cóż moja drobna ofiara pomoże? Przecież to zaledwie kropla w morzu potrzeb!”.

Rzeczywiście, jedna drobna ofiara niewiele by pomogła, jest kroplą, ale kiedy tych kropeł jest wiele, tworzą ocean dobroci! Bóg przyjmuje takie krople i działa cuda! Organizując materialną pomoc dla



fot. archiwum Biuro Misyjne

naszych misjonarzy nie zapominajmy o modlitwie i ofierze.

Rozpoczynający się ROK MIŁOSIĘRZDZIA będzie doskonałą okazją do praktykowania konkretnych czynów. Tym bardziej, że przybył nam jeszcze jeden nowy misjonarz z Polski – o. Paweł Porwit. **„Miłosierni jak Ojciec” to myśl przewodnia Roku Świętego.** Pap. Franciszek napisał:

„Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Odkryjmy na nowo uczynki miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominajmy **o uczynkach miłosierdzia względem ducha:** wątpiących dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapiionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych”.

Dnia 1 października 2015 r. otrzymał krzyż misyjny o. Paweł Porwit – najmłodszy z karmelitańskich misjonarzy. Jest to wielki dar dla naszych misji w Burundi – Rwandzie. Pamiętajmy w naszych modlitwach o nim, a także o jego mamie i bliskich, gdyż wyprawa tak daleka jest zawsze dla rodziców ciężkim przeżyciem. Możemy wesprzeć również jego misję przez Patronat misyjny – jako konkretne dzieło miłosierdzia.

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, pokoju serca, miłości i ufności płynącej od Narodzonego Zbawiciela naszego Pana Jezusa Chrystusa życzy z całego serca wszystkim Ojcom i Braciom Misjonarzom, wszystkim Ojcom Afrykańczykom oraz wszystkim Przyjaciołom naszych misji i ich rodzinom

o. Jan Ewangelista OCD
Biuro Misyjne Karmelitów Bosych

Jednym z największych wyzwań stojących w tej chwili przed Kościołem jest krzewienie we wszystkich wiernych poczucia osobistej odpowiedzialności za misję Kościoła i danie im możliwości, by wypełniali to zadanie jako uczniowie-misjonarze, jako zaczętni Ewangelii w naszym świecie” (Papież Franciszek, Filadelfia, Spotkanie Rodzin, 2015r).



LIST O. ELIASZA TRYBAŁY OCD

Drodzy Przyjaciele misji karmelitańskich!

Po dwóch latach przyjechałem z Burundi do Polski, aby odwiedzić rodzinę, leczyć się, choć dzięki Bogu mam jeszcze siłę i chęć do pracy dla misji. Teraz w rozmowach ze znajomymi dowiaduje się jakie jest życie



foto: archiwum Biuro Misyjne

w Polsce, porównuję je z życiem naszych chrześcijan w Burundi. Jest to ciężkie życie, bieda u jednych, zubożenie u drugich. Pojechałem do Afryki z 10-ciomą braćmi Karmelitami we wrześniu 1971 r. Z tej pierwszej grupy misjonarzy do dziś pracuje w Afryce dwóch: o. Kamil Ratajczak i ja (o. Eliaasz Trybała). Inni po wielu latach wrócili do kraju z powodu choroby, inni przeszli do lepszego życia w niebie. O zmarłych musimy pamiętać, bo oni żyją i wspierają nas w swoich modlitwach. Czasem wspominam naszą pracę i naukę języka kirundi w pierwszych latach w Burundi i Rwandzie. Wiele się zmieniło nie tylko

w Polsce ale i na misjach.

Widzę jak ważna jest łączność między misjonarzami i Przyjaciółmi misji w Polsce. Chodzi mi nie tylko o wsparcie materialne, ale o pomoc duchową, która jest bardzo ważna. Widzę jak Pan Bóg czuwa nad misjonarzami i wspiera ich nieraz w trudnych sytuacjach, dzięki modlitwie i cierpieniu ofiarowanemu za misje. Pamiętam z własnego doświadczenia jak Pan Bóg i święci uratowali mnie w trudnych sytuacjach, gdy była wojna, napady na misje czy choroby.

Jesteśmy wdzięczni Wam Przyjaciele misji za modlitwy i każdą pomoc. Dopiero po pewnym czasie lepiej się ocenia jak Pan Bóg kieruje wszystkim według swoich ojcowskich planów. Mam pewne „pamiętki z misji”, które mówią mi jak Pan Bóg czuwał nade mną. Te pamiętki to przestrelona noga i ręka w czasie napadu na dom w Butare w 1993r.

Często zapominamy podziękować Panu Bogu za opiekę i łaski, które otrzymujemy. Dziękuję Mu codziennie!

Przed wyjazdem do Polski na urlop wielu znajomych tu w Burundi prosiło mnie o pomoc. Pytali co im przywiozę z Polski. Tłumaczę im, że w Polsce też ludzie borykają się z trudnościami i biedą. W naszej pracy misyjnej staramy się pomóc na różny sposób Afrykańczykom. Od roku jestem na innej placówce misyjnej. Przez wiele lat pracowałem na parafii w Musongati a teraz jestem w Gitega, gdzie przyjmujemy różne grupy chrześcijan, zwłaszcza Sióstr i Braci zakonnych na rekolekcje. Głosimy rekolekcje dla nich, dni skupienia, nie tylko u nas ale w innych domach zakonnych. Przed świętami kościelnymi spowiadamy młodzież i dorosłych w sąsiednich parafiach. Gitega to duże miasto w Burundi. Dużo tu pracuje Sióstr zakonnych z wielu zgromadzeń. Mszę

św. odpowiadamy w kirundi i po francusku. W tym roku były wybory Prezydenta i wybory do sejmku, a z tym związane manifestacje i zamieszki w stolicy i w innych miastach. Ludzie uciekli do Tanzanii i do Rwandy. Bali się że wybuchnie wojna.

Dzięki ufności w Bożą opiekę i Waszym modlitwom trwamy na naszych placówkach i zachęcamy innych do modlitwy oraz ufności. Bóg zawsze czuwa i potrafi wyprowadzić dobro nawet ze zła które nas dotyka.

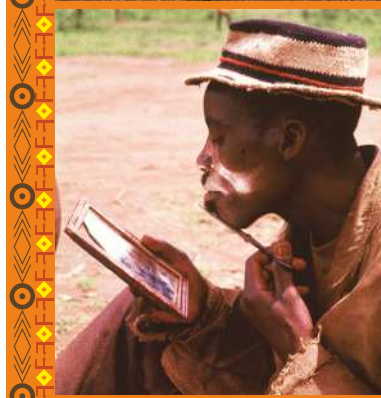
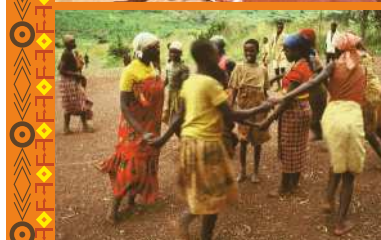
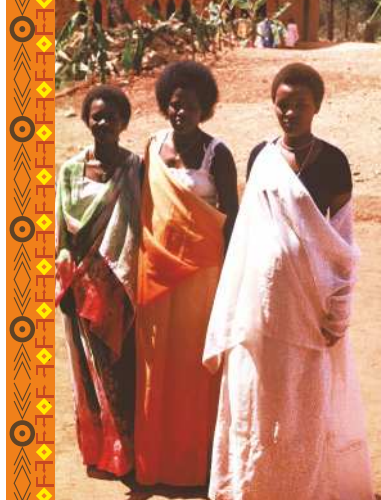
Kiedyś Siostra zakonna prosiła nas byśmy przyjęli do domu na kilka miesięcy jakąś ważną osobę, która chciała się ukryć u nas. Szykowały się znów prześladowania i wojna domowa wisiała na włosku. Dzięki Bogu sytuacja się polepszyła po wyborach, ludzie wracają do kraju, my możemy dalej wspierać i modlić się razem z ludźmi z naszej dzielnicy w Gitega.

Codziennie odmawiam 5 tajemnic Różańca św. w intencji mojej rodziny i przyjaciół misji. Wszyscy potrzebujemy Bożej pomocy. Świętym Karmelu polecamy nasze prace i kłopoty.

W imieniu misjonarzy dziękuję Wam serdecznie za wierność w modlitwie i pomoc na rzecz misje. Dzięki Waszej pomocy możemy pomagać innym. Afrykańczycy żyją w wielkiej biedzie ale od nich się uczymy oszczędzania, poprzestawania na małym i tym co wystarczy, przyjmowania wszystkiego z ufnością w Boga i ze spokojem. Wiara pomaga nam przyjmować różne trudne doświadczenia ze spokojem. Wszyscy na tej ziemi musimy przejść przez cierpienia, które przyjęte z wiarą wyjednają nam chwałę w niebie.

Życzę Wam dużo optymizmu i pokoju Bożego na każdy dzień. Liczymy zawsze na Wasze modlitwy i wsparcie, byśmy mogli dobrze wypełnić nasze zadanie na misjach. Pamiętamy o Was w modlitwie i wdzięczności za każdy dar serca. Św. Paweł mówi, że czas jest krótki i zachęca nas byśmy żyli zawsze w radości, bo Bóg o nas pamięta!

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia!
o. Eliaz Trybała OCD



18.10.2015 – NIEDZIELA MISYJNA - KANONIZACJA RODZICÓW ŚW. TERESY OD DZIECIATKA JEZUS

W Niedzielę misyjną, 18 października br., zostali kanonizowani w Rzymie rodzice św. Teresy od Dzieciatka Jezus OCD – Zelia (1831-1877) i Ludwik Martin (1823-1894). Mieli dziewięcioro dzieci. Czwórka zmarła bardzo wcześnie. Przeżyło pięć córek. Wszystkie wybrały drogę życia zakonnego: Maria, Paulina, Celina oraz Teresa wstąpiły do Karmelu w Lisieux, Leonia natomiast do Wizytek w Caen. W tym roku został otwarty proces beatyfikacyjny Leoni Martin.

Święta Teresa daje piękne świadectwo o swoich rodzicach na 9 tygodni przed swoją śmiercią: „Dobry Bóg dał mi ojca i matkę godniejszych nieba niż ziemi. Prosił Pana, aby dał im dużo dzieci, i aby wszystkie Mu się oddały. Pragnienie to zostało spełnione: czterech aniołków odleciało do nieba, a pięcioro na arenie życia obrało Jezusa za Oblubieńca. Z męstwem prawdziwie heroicznym, ojciec mój jakby prawdziwy Abraham wspiął się trzykrotnie na górę Karmel, aby złożyć Bogu ofiarę z tego, co miał najcenniejszego. Najpierw były to dwie najstarsze córki, a później trzecia – z poradą swego kierownika odprowadzona przez niezrównanego swego ojca wstąpiła na próbę do klasztoru wizytek. Wybraniec Boga miał jeszcze dwie córki – jedną 18-letnią, drugą 14-letnią. Ta ostatnia – mała Teresa – zapragnęła odlecieć do Karmelu. Zezwolenie dobrego ojca otrzymała bez trudności, a wspaniałomyślność swą posunął do tego stopnia, że zawiózł ją naprzód do Bayeux, a potem do Rzymu, aby usunąć piętzące się przeszkody, które dokonały opóźnienie ostatecznego ofiarowania, tej, którą nazywał Królowną. Gdy doprowadził ją do portu, powiedział jedynej pozostałej córce: Jeżeli chcesz pójść za przykładem swoich sióstr, zgadzam się, nie troszcz się o mnie! Anioł jednak, który miał być podporą starości tak świętego męża, odpowiedział, że ona także odleci za klauzurę, ale dopiero po odejściu ojca do nieba. Uradowało się serce tego, który żył wyłącznie tylko dla Boga”.

Ludwik Martin urodził się 22 sierpnia 1823 roku w Bordeaux, gdzie stacjonował batalion jego ojca Piotra Martin, kapitana armii francuskiej. Dzieciństwo spędził w Awinionie, potem w Strasburgu, a następnie w Alencon. Od dziecka marzył o pójściu do zakonu. Mając 20 lat w 1843 roku przebywał w klasztorze augustianów na wielkiej przełęczy świętego Bernarda w Alpach. Nie został jednak przyjęty z powodu braku znajomości łaciny. Jakiś czas spędził w Paryżu, a potem wrócił do Alencon, gdzie w 1850 roku kupił i założył zakład zegarmistrzowski oraz otworzył sklep jubilerski. Każdy dzień zaczynał Mszą, potem była praca, łowienie ryb i czytanie książek. Angażował się w pracę charytatywną w swojej parafii. W wieku 35 lat poślubił 8 lat młodszą Zelię Gurin – było to 13 lipca 1858 roku. Z tego małżeństwa urodziło się 9 dzieci, z których czworo zmarło we wczesnym dzieciństwie. W kolejności byli to: Maria Ludwika – w Karmelu Maria od Najświętszego Serca Jezusa, Maria Paulina – w Karmelu matka Agnieszka od Jezusa, Maria Leonia, która wstąpiła do klasztoru wizytek w Caen i przybrała imię Franciszka Teresa. Dnia 24 stycznia 2015 roku rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny i od tego dnia

przysługuje jej tytuł Sługa Boża. Czwartym dzieckiem była Maria Helena, która zmarła mając niespełna 5 i pół roku. Pierwszy chłopiec w rodzinie Martin – Józef Ludwik żył zaledwie pół roku, po nim urodził się Józef Jan Chrzyciel, który zmarł mając około 9 miesięcy. Potem były jeszcze trzy córki: Celina – w Karmelu siostra Genowefa od Najświętszego Oblicza, Maria Melania Teresa, która zmarła jako niemowlę i wreszcie Maria Franciszka Teresa. Znamienne, że wszystkie córki Martin – miały na pierwsze imię Maria, zaś synowie Józef.

Po śmieci żony Ludwik Martin w końcu listopada 1877 roku przeniósł się wraz z córkami do posiadłości Buissonnets w Lisieux. Po powrocie z pielgrzymki do Rzymu, w której uczestniczyła Teresa jesienią 1887 roku doznał częściowego paraliżu. Niebawem pojawiły się takie zaburzenia w pracy jego mózgu, że tuż po obłóczynach najmłodszej, ukochanej córki, w lutym 1889 roku, umieszczono go w zakładzie opiekuńczym Dobrego Zbawiciela w Caen, gdzie przebywał ponad 3 lata. W maju 1892 roku powrócił do Alençon pod opiekę Celiny. Zmarł 29 lipca 1894 roku.

Również życie matki świętej Teresy Zelii Gurin naznaczone było cierpieniem. Urodziła się 21 grudnia 1831 roku w rodzinie wojskowej. Podobnie jak jej przyszły mąż – kilkunastoletnia Zelia myślała o życiu zakonnym. W 1844 roku przybyła do Alençon, gdzie uczyła się u Sióstr Adoraterek. Zdobyła zawód koronczarki. Potem już jako pani Martin wyrabiała słynne koronki z Alençon prowadząc małe własne przedsiębiorstwo.



W 1858 roku poślubiła Ludwika Martin. Przez pierwsze dziewięć miesięcy małżeństwa obydwójce żyli w dziewictwie, co w owym czasie i w tym miejscu bardzo było cenione. Dopiero na skutek interwencji spowiednika małżonkowie podjęli współżycie.

Te dziesięć miesięcy braterskiego życia będzie czasem dojrzewania i pogłębiania się ich miłości, który doprowadzi ich do uświadomienia sobie specyfiki powołania do małżeństwa, które nie może wykluczyć otwarcia się na życie.

Pojawienie się dzieci wpłynie na zmianę spojrzenia Zelii i Ludwika i umożliwi im wejście prosto w sedno ich powołania: poprzez całkowite oddanie siebie na służbę wzrastania i wychowywania tych małych istot otrzymanych od Boga, małżonkowie Martin, którzy stali się rodzicami, sami będą wzrastali w miłości i podążać drogą doskonałości. Od tej pory uświęcają się już nie wbrew małżeństwu, ale w małżeństwie.

Jeśli dzieci posiadały w ich życiu absolutny priorytet, to nie działało się tak nigdy kosztem ich wzajemnej miłości, lecz przeciwnie: dzieci jednoczą ich jeszcze bardziej we wspólnej trosce „wznoszenia ich ku niebu”.

Z późniejszy listów Zelii wynika, że bardzo chciała mieć dużo dzieci. Zaraz po urodzeniu pierwszego dziecka pojawił się nowotwór piersi i po 12 latach cierpienia zmarła 28 sierpnia 1877 roku. Teresa miała wtedy cztery i pół

roku.

Martinowie wychowywali swe córki w zdrowej pobożności i karności, ale bez popadania w ckliwą dewocję, czy rygoryzm. U podstaw ich 19-letniego małżeństwa była codzienna Eucharystia i wspólna modlitwa w domu. Było nadzwyczaj zgodnym małżeństwem. W jednym z listów Zelia pisze: „Nasze uczucia były zawsze nastrojone na jeden ton”. A o swoim mężu napisała: „Jestem zawsze z nim szczęśliwa. On jest tego przyczyną, że życie moje jest bardzo miłe. Mąż mój to święty człowiek. Życzyłabym wszystkim kobietom takich mężów”.

W życiu państwa Martin nie ma żadnego mistycyzmu: oczywistym dla nich jest, że droga chwały wiedzie przez krzyż; zresztą same okoliczności życia wezmą na siebie ciężar przekonania ich o tym. Będą wspinali się po tej drodze ręka w rękę, z oczami utkwionymi w Pana, który ich oczekuje, pełni radości z tego, że wkrótce będą mogli spotkać się z Nim w Królestwie.



Z kolei córki państwa Martin uczą się życia przed obliczem Boga, w Jego obecności, w powierzaniu Mu wszystkich swoich trosk i wszystkich swoich problemów, w życiu pewnością Jego życzliwej miłości i Jego łaski, które nigdy nie zawiodą tych, którzy Mu ufają.

Małżonkowie Martin dadzą świadectwo heroicznej cierpliwości nie tylko w chwili, gdy są postawieni wobec śmierci swoich dzieci, ale także wobec swej własnej śmierci. Kiedy ujawnia się rak piersi, który zabierze Zelię, jej jedyną troską staje się pocieszenie wszystkich dookoła przy pomocy dobrego humoru i wesołego nastroju. Zgadza się na odbycie pielgrzymki do Lourdes, by prosić tam o uzdrowienie dla siebie, „jeśli taka jest wola dobrego Boga”; i śpieszy z dołączeniem kilku dodatkowych intencji za dzieci i najbliższe osoby.

Kiedy, mimo pielgrzymek, nowenn i modlitw, wszystko wydaje się wskazywać, że czas powrotu do Ojca jest bliski, rozdziela domowe obowiązki pomiędzy córki biorąc pod uwagę ich wiek i prosi Marię, by ta kontynuowała w jej miejsce jej posługę i stała się Matką jej dzieci.

Aż do samego końca, i pomimo olbrzymiego cierpienia wynikającego z choroby, będzie czyniła wszystko, co możliwe i niemożliwe, by móc uczestniczyć w Mszy o godzinie siódmej, jak miała zwyczaj to czynić.

Jednak choroba postępuje nieubłaganie i pokona wkrótce jej ostatnie zasoby sił. Z heroiczną odwagą, ta 46-letnia matka, żegna się z piątką swoich dzieci, zanim wyda ostatnie tchnienie o świcie 28 sierpnia 1877 roku.

Po trwającym kilkadziesiąt lat procesie beatyfikacyjnym Zelia i Ludwik Martin i cudownym uzdrowieniu niemowlęcia za ich przyczyną, które miało miejsce latem 2002 roku, zostali ogłoszeni błogosławionymi jako para małżeńska, ale nie ze względu na swą najmłodszą córkę, ale ze względu na świętość ich życia. W homilii beatyfikacyjnej padły słowa:

„Pośród wielorakich powołań, którym obdarowuje człowieka Opatrzność Boża, małżeństwo jest jednym z najbardziej nobliwych i wzniosłych. Ludwik i Zelia zrozumieli, że mogli się uświęcić nie tyle pomimo swego małżeństwa, ale na drodze małżeństwa, w małżeństwie i dzięki niemu i, że ich zaślubiny powinny stać się wspólnym punktem wyjścia we wspólnej drodze do świętości... Ludwik i Zelia są darem dla rodziców, są darem dla tych, którzy stracili swojego współmałżonka. Wdowieństwo jest zawsze stanem trudnym do zaakceptowania. Ludwik przeżył stratę swojej żony z wiarą i hojnością, przedkładając nad swe dobra osobiste, dobro swoich dzieci. Ludwik i Zelia są darem dla wszystkich, którzy napotykają choroby i śmierć w swoim życiu. W naszym świecie, który próbuje ukryć śmierć ci błogosławieni uczą nas spojrzeć śmierci prosto w oczy i zdać się na Boga”. Między grobami rodziców znajduje się figura ŚW. Teresy, a na cokole tej figury są wyryte słowa Teresy: „Dobry Bóg podarował mi ojca i matkę godnych bardziej nieba niż ziemi”.

o. Benedykt Belgrau OCD

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE BR. JEAN CLAUDE MWOROHA OCD W GITEGA

Dnia 15 października 2015 roku w uroczystość świętej Teresy z Avila, Delegatura misyjna Rwanda-Burundi świętowała w naszym nowym domu rekolekcyjnym w Gitega, zakończenie roku jubileuszowego poświęconego w sposób szczególnie świętej reformatorce Karmelu. Uroczystość była tym bardziej podniosła, że właśnie w ten dzień miały miejsce śluby wieczyste brata Ezechiela oraz święcenia kapłańskie diakona Jean Claude.

Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył, Jego Eksceleńcja abp. Simon Ntamwana, pasterz Archidiecezji Gitega. W Eucharystii wzięło udział około 1000 wiernych, w tym kilkudziesięciu kapłanów, misjonarze i misjonarki z różnych zgromadzeń, wiele siostr zakonnych,

rodziny naszych współbraci a także liczni współbracia ze wszystkich naszych karmelitańskich placówek na terenie Rwandy i Burundi. Msza Święta odprawiana została na dziedzińcu naszej zakonnej kaplicy, która z powodu licznie zaproszonych gości nie mogła pomieścić wszystkich



fot. o. Paweł Urbańczyk



fol. o. Paweł Urbańczyk

przybyłych w swoich skromnych murach. Pomimo trwającej już od kilku tygodni pory deszczowej, pogoda dopisała, świeciło piękne słońce.

Podczas Eucharystii swoją profesję uroczystą na ręce Delegata o. Fryderyka Jaworskiego złożył brat Ezechiel Mukeze i w ten sposób ostatecznie oraz definitywnie potwierdził swoje całkowite oddanie na służbę Bogu w rodzinie

Karmelu. Brat Ezechiel przygotowywał się do złożenia ślubów wieczystych w naszym klasztorze na Wybrzeżu Kości Słoniowej, gdzie przebywał wraz z kilkunastu innymi współbraćmi pochodzącym z Afryki frankofońskiej na tak zwanym II Nowicjacie. Po złożeniu ślubów brat Ezechiel powrócił do Tanzanii, gdzie odbywa ostatni rok swoich studiów teologicznych przygotowujących go do posługi diakonatu i kapłaństwa.



fol. o. Paweł Urbańczyk

Święcenia kapłańskie otrzymał diakon Jean Claude Mworoha, który po kilkuletnim pobycie we Francji na studiach teologicznych, powrócił do Afryki, aby odbyć swój roczny staż diakoński na naszej parafii Gahunga



fol. o. Paweł Urbańczyk

na północy Rwandy. Nowo wyświęcony kapłan, następnego dnia odprawił swoją pierwszą Mszę prymicyjną z najdłuższą się po sąsiedzku kaplicy Sióstr Karmelitanek Bosych w Gitega. Mniszki karmelitańskie, które żyją i modlą się tuż obok naszego klasztoru, z racji klauzury nie mogły bowiem uczestniczyć w uroczystości, chociaż jak zapewniały, modlitwą i swoją wierną obecnością wspierały wszystkich modlących się na dziedzińcu karmelitańskiej kaplicy.

Po zakończonej Eucharystii zaproszeni goście (ok 600 osób) udało się na skromny poczęstunek do naszej sali, którą pięknie udekorowały na tę okazję siostry

karmelitanki Dzieciątka Jezus z Songa. Wszyscy zaproszeni wyrażali swoją wdzięczność z możliwości uczestniczenia w naszej karmelitańskiej celebracji i dzielenia wraz z Karmelitami Bosymi radości świętowania uroczystości św. Teresy, oraz ślubów wieczystych brata Ezechiela i święceń kapłańskich Jean-Claude.

o. Paweł Urbańczyk OCD – misjonarz z Gitega

INTENCJE MSZALNE DLA MISJONARZY

Cieszymy się, że wielu z Was pragnie by nasi misjonarze odprawiali Wasze intencje mszalne. Prosimy jednak o wyrozumiałość, gdyż ze względu na warunki misyjne i specyfikę pracy duszpasterskiej w Afryce nie mogą to być Msze się z podaniem terminu ich odprawienia. Misjonarze są Wam wdzięczni za pamięć, pomoc i zaufanie lecz tylko w rzadkich przypadkach możemy podać dzień, godzinę i miejsce odprawienia Mszy św. z wyprzedzeniem. **Prośmy adresować listy z intencjami mszalnymi na adres Biura misyjnego w Krakowie a dołączone do nich ofiary na konto Biura misyjnego z zaznaczeniem: tytułem: ofiara na Msze św.**

MISYJNE MSZE ŚWIĘTE ZWYKŁE I OKOLICZNOŚCIOWE

Msze św. zwykłe według podanych przez Was intencji oraz Msze św. okolicznościowe z okazji imienin, urodzin, jubileuszu (zwłaszcza misjonarza objętego patronatem misyjnym) – będą odprawione przez misjonarzy w Burundi i Rwandzie. **Prosimy o czytelne (najlepiej drukowanymi literami) napisanie w jakiej intencji ma być odprawiona Msza św. Osoby zmarłe prosimy zaznaczyć + (krzyżykiem). Prosimy dostosować wielkość ofiary do zwyczaju przyjętego w parafii zamieszkania oraz do swoich możliwości.** Jeśli ktoś pragnie otrzymać pisemne potwierdzenie przyjęcia ofiary i wysłania podanych intencji do misjonarzy w Afryce, **prosimy by podał adres do korespondencji: Imię i nazwisko, ul. i nr mieszkania, miejscowość, kod pocztowy i ewentualnie nr. telefonu lub maila.**

c.d. na odwrocie



	BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH ul. Rakowicka 18 31-510 Kraków
MSZA ŚWIĘTA ZWYKŁA/ OKOLICZNOŚCIOWA W INTENCJI:	
ZAAŁĄCZAM OFIARĘ W WYSOKOŚCI:	
MSZY ŚW. GREGORIAŃSKA ZA ZMARŁYCH W INTENCJI:	
ZAAŁĄCZAM OFIARĘ W WYSOKOŚCI:	
Miejscowość i data	Podpis



fot. Archiwum Biuro Misyjne

MISYJNE MSZE ŚW. GREGORIAŃSKIE.

Od początku VI w. istnieje w Kościele katolickim zwyczaj odprawiania Mszy św. gregoriańskich, których nazwa bierze początek od papieża Grzegorza Wielkiego. Msze św. gregoriańskie można ofiarować tylko za zmarłych, przez kolejnych 30 dni bez przerwy. Bardzo często jest to jedyne źródło utrzymania misjonarza oraz misyjnej parafii. **Zainteresowanych zamawianiem Mszy św. gregoriańskich prosimy o wcześniejszy kontakt z Biurem misyjnym.**



BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH

ul. Rakowicka 18
31-510 Kraków

Imię i nazwisko	
.....	
Ulica i nr domu/nr mieszkania	
.....	
Miejscowość	kod pocztowy:
.....
Poczta	nr. telefonu:
.....
e-mail:	
.....	

UWAGA! ZMIANA KONT BIURA MISYJNEGO!

Drodzy Przyjaciele Misji!

Decyzją Przełożonych Zakonu Karmelitów Bosych, **Biuro misyjne przenosi konta z Banku PKO SA do Banku BGŻ BNP PARIBAS**, z dniem **1 grudnia 2015r.** Dotychczasowe konta zostaną ostatecznie zamknięte po nowym roku. Prosimy o uważne zapoznanie się z numerami nowych kont i przysyłanie wszelkich ofiar na misje karmelitańskie **na poniżej podane konta**. Liczymy na waszą wyrozumiałość w tym względzie, cierpliwość i nie słabnącą ofiarność! **Bóg zapłać za wszelkie datki składane na potrzeby misji karmelitańskich w Burundi i Rwandzie!**

o. Jan Ewangelista OCD
- Sekretarz misji karmelitańskich

Oto nowe konta Biura Misyjnego:

Biuro Misyjne Karmelitów Bosych, ul. Rakowicka 18, 31-510 Kraków
BGŻ BNP PARIBAS

28 1600 1013 1844 4951 0000 0008 (ZŁ)

55 1600 1013 1844 4951 0000 0007 (EURO)

82 1600 1013 1844 4951 0000 0006 (USD)

BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH
UL. RAKOWICKA 18 31-510 KRAKÓW

28 1600 1013 1844 4951 0000 0008

55 1600 1013 1844 4951 0000 0007

AKTUALNOŚCI MISYJNE

MISJE KARMELITAŃSKIE W TV TRWAM

Filmy o naszych karmelitańskich misjach zostały wyemitowane w TV TRWAM, po raz pierwszy w historii.

1. Film „Odważa wiary” – ukazał się dnia 18 października 2015 o godz. 11:30 oraz 06.11.2015 o godz. 13:25
2. Film „Owoce naszych misji” ukazał się 09.11.2015 o godz. 11:40
3. Film „Spacerem po misji...” ukazał się 16.11.2015 o godz. 11:40
4. Film „Owoce posługi misyjnej” ukazał się 12.11.2015 o godz. 17:15
5. Film „Idźcie i nauczajcie” ukazał się 14.11.2015 o godz. 14:55

Filmy o pracy misyjnej Karmelitów Bosych w Burundi i Rwandzie powstały dzięki inspiracji o. Edmunda Wrześnińskiego OCD z Warszawy, kapelana ZHR i misjonarza należącego do pierwszej grupy misyjnej oraz pomocy o. Macieja Jaworskiego OCD - ówczesnego Sekretarza misji. Ich realizacji podjął się w roku 2013 P. Paweł Zarzycki z Warszawy, harc mistrz ZHR-u [por. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Pawe%C5%82_Zarzycki_\(instruktor_harcerski\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pawe%C5%82_Zarzycki_(instruktor_harcerski))] który osobiście wyruszył do Rwandy i Burundi w tym właśnie celu. **Dwa filmy dokumentalne** pt. „Odważa wiary” oraz „Idźcie i nauczajcie...”, a także **cztery krótkie edukacyjne**, zostały zrealizowane w nowoczesnej formie, profesjonalnie, dynamicznie i w pięknej scenerii krainy tysiąca



wzgórz i jezior! Mogą stać się doskonałą pomocą na spotkaniach karmelitańskich Ognisk Misyjnych, podczas rekolekcji i animacji misyjnej. Dziękujemy Dobremu Bogu i Matce Karmelu za to opatrnościowe i autorskie dzieło P.Pawła Zarzyckiego, **które jako dar**, zostanie udostępnione szerszej publiczności dzięki posłudze TV Trwam. Bóg zapłać! **Książeczka o naszych misjach wraz z tymi filmami na płycie DVD jest do nabycia w Wydawnictwie Karmelitów Bosych w Krakowie (cena 15 zł):** <http://www.wkb-krakow.pl/1197/Polscy-Karmelici-Bosi-na-Misjach-w-Rwandy-i-Burundi-w-Afryce-ksiazka-z-filmem.html>

Dnia 12 września 2015 r. podczas Mszy św. o godz. 11.00 w naszym kościele w Krakowie przy ul. Rakowickiej 18, nasz brat burundczyk Dieudonne od Niepokalanego Serca (Ruhanyura) oraz trzej jego współbracia złożyli profesję uroczystą na ręce N.O. Prowincjała Tadeusza Florka OCD.

Uroczystość św. Teresy od Dz. Jezus dnia 1 października br. zgromadziła w kościele OO. Karmelitów Bosych, oprócz licznych żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, przedstawiciele kół misyjnych, Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych i Bractw Szkaplerznych, rodzinę i bliskich o. Pawła Porwita OCD oraz ponad 50- osobowy chór młodzieżowy „Spontan” ze szkoły Sióstr Prezentek w Krakowie. Pieśni w jego wykonaniu ubogaciły nie tylko świadectwo misjonarza o. Eliasza Trybały OCD, Różaniec misyjny w pięciu językach lecz przede wszystkim liturgię Mszy św. której przewodniczył ks. bp Jan Zając. Po homilii miał miejsce obrzęd poświęcenia i nałożenia



Krzyża Misyjnego oraz modlitwa posłania o. Pawła Porwita do Kościoła w Rwandzie.

Przed błogosławieństwem zabrał głos o. Łukasz Kasperek – I radny naszej Prowincji:

„Nie każde pragnienie musi być spełnione. Tak wynika z duchowego doświadczenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza. Pragnęła czytać Pismo Święte w językach oryginalnych, nie zdołała, ale z właściwą sobie inteligencją, potrafiła je bardzo trafnie interpretować, posługując się swoją wiedzą miłości. Chciała udać się na tereny misyjne do Wietnamu, przeszkodziła jej w tym śmiertelna choroba. Ale żarem swej miłości do Jezusa mogła współdziałać ze swymi duchowymi braćmi kapłanami, ojcem Rouland i ks. Belliere, którzy na misje się udali. Słowa Patronki misji „chciałabym przemierzać ziemię, by głosić Twe imię, Jezu”, „aby Jezus był znany i kochany”, spełniły się, ale w inny sposób niż sobie to wyobrażała. Nie każde pragnienie musi być spełnione. Ale może być spełnione w inny, niewyobrażalny dla nas sposób, który tylko sam Bóg, w swej mądrości, projektuje i wypełnia.

Z krzyżem misyjnym w rękę posyłamy dziś o. Pawła od NMP (taki nosi predykat zakonny). Cieszymy się, że jego pragnienia spotykają się z potrzebami misji. Posyłamy go, aby głosił Jezusa jako Pana i Zbawiciela, jak jego święty patron apostoł narodów, i cześć MB, którą nosi w swoim imieniu. Jest taka potrzeba, na misjach, chociaż w prowincji, tutaj w Polsce, jego obecność byłaby ze wszech miar wskazana. Nie możemy jednak zamykać się w sobie. Musimy myśleć





o innych, i to nam właśnie sprawia radość, że w ten sposób w osobie o. Pawła, którego nie bez żalu żegnamy, możemy mieć udział w dziele misyjnym.

Ten nasz udział możemy stale kontynuować. Nasze misje w Burundi i Rwandzie utrzymują się z ofiar nam przekazywanych. Ale oprócz tego potrzebują duchowych ofiar i modlitewnego wsparcia na wzór św. Teresy. Gdyby bowiem serce nie płonęło miłością – jak stwierdziła – Apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, męczennicy nie chcieliby przelewać swojej krwi. **O. Pawle, misjonarzu, chcę Cię zapewnić o naszym duchowym wsparciu i modlitwie za Ciebie. O struktury zadba nasze Biuro Misyjne. A może ktoś z uczestników dzisiejszej uroczystości podejmie Patronat Misyjny ze zobowiązaniem modlitewnym za Ciebie i wsparciem finansowym twojej misji według własnych możliwości? Wychodząc z kościoła można się w nie zaopatrzyć przy stoisku.**

Na koniec pragnę wyrazić, **naszą wdzięczność dla ks. biskupa Jana Zajęca**, który przyjął nasze zaproszenie. Przekazanie krzyża – jak to wybrzmiało – to akt eklezjalny. Nikt sam siebie nie posyła, bo to jest Kościół Chrystusowy. I za budujące słowo i moc przekazywaną, jak wierzymy, z mandatu Chrystusa w znaku krzyża, serdecznie dziękuję”

Tradycyjnie na zakończenie liturgii miało miejsce błogosławieństwo płatków św. Teresy i ucałowanie relikwii.

Bóg zapłać za wszelkie ofiary złożone z tej okazji na misje karmelitańskie w Burundi i Rwandzie.

Dnia 11 października 2015r. podczas Mszy św. o godz. 12.30 brat Dieudonne od Niepokalanego Serca OCD przyjął święcenia diakonatu z rąk ks. Bpa Tadeusza Pieronka. Dziękując Bogu za ten dar dla Kościoła, Karmelu i Afryki polecamy brata Dieudonne Waszej modlitwie.

Br. Jean Claude Mworoha OCD, który przyjął święcenia diakonatu w ubiegłym roku, otrzymał święcenia kapłańskie 15 października 2015r. w Buhoro, na zakończenie jubileuszowego roku św. Teresy od Jezusa, reformatorki Karmelu.

Dzięki modlitwie wielu Przyjaciół Misji oraz profesjonalnemu leczeniu w Instytucie Medycyny Tropikalnej i Morskiej w Gdyni, na oddziale Kardiologii Wojewódzkiego Szpitala im. Św. Ojca Pio w Przemyślu oraz w Podkarpackim Centrum rehabilitacji Kardiologicznej „Polonia” w Rymanowie Zdroju, Br. Ryszard Żak OCD czuje się znacznie lepiej, odzyskał siły i nie zagraża mu jak na razie konieczność przeszczepu serca. Przebywa obecnie na rehabilitacji pod ścisłym nadzorem lekarza kardiologa. Mamy nadzieję, że za łaską Bożą powróci do sprawności dającej mu możliwość podjęcia obowiązków codziennego życia we wspólnocie zakonnej. Telefon do br. Ryszarda: 661891258.

Pragniemy jednocześnie podziękować Pani dr Alicji Pietruszka-Zasadny, Ordynator oddziału kardiologii z pododdziałem intensywnego nadzoru kardiologicznego wojewódzkiego szpitala im. Ojca Pio w Przemyślu, za postawienie właściwej diagnozy i podjęcie profesjonalnego leczenia naszego misjonarza br. Ryszarda Żaka. Dziękujemy Bogu za łaskę a Pani Alicji za współdziałanie z nią, czego efektem jest ocalenie serca naszego brata misjonarza i danie mu nadziei życia jeszcze na tym świecie! Dzięki takiej postudze wobec chorych, Bóg otrzymuje chwałę, ludzie radość życia a lekarze z Przemyśla dobrą opinię w kraju!





Z serca dziękujemy i błogosławimy+

Od sierpnia 2015 r. przebywał w Polsce o. Eliaz Trybała OCD, nasz misjonarz należący do pierwszej założycielskiej grupy misyjnej. Jego pobyt w Ojczyźnie był nieco dłuższy, ze względu na konieczności leczenia. O. Eliaz powrócił do Burundi dn. 25.11.2015

MISYJNY FILM

Po długim okresie przygotowań udało się zakończyć dzieło nagrania nowego filmu o naszych misjach w Afryce, pt: „Odwaga wiary”, „Będziecie mi świadkami” oraz 4 filmy edukacyjne po 5 min. Zamówienia w Biurze Misyjnym.

Cena 15 zł wraz z książeczką.

Filmy te zostaną wyemitowane w telewizji TRWAM.





LIST O. BARTKA

Boże Narodzenie 2015

Rwanda – Gahunga

„Jezus stał się człowiekiem i zamieszkał wśród nas”

Drodzy Przyjaciele Misji, Drogie Dzieci i Młodzieży, Chłopcy i dziewczęta!

Na Boże Narodzenie 2015 roku, z opłatkiem w rękę, pragnę Wąs dotknąć moim spojrzeniem z serca Afryki, z Rwandy i życzyć Wam radosnych Świąt.

Także my, tu w Afryce będziemy je przeżywać z radością w Burundi i w Rwandzie. Będzie radość pomimo, że dania na wigilijnym stole się nie zmieniają. Zresztą nie wszyscy mają ten podstawowy mebel-stół, nie będzie kawałka karpia ani od ogona ani od głowy. Będzie jak zwykle świeża opiekana kukurydza, świeża fasola i ziemniaki gotowane na osolonej wodzie. Ci którym lepiej się powodzi, a są i tacy będą mieć garść ryżu i ziemniaki opiekane na oleju z palmy. Kokosów to u nas ludzie nie mają.

A więc w końcu co się u nas zmienia na Boże Narodzenie? Zmienia się pora mokra na suchą i zaczynają się małe zbiory fasoli, ziemniaków i kukurydzy, słodkich ziemniaków – patatów i trochę jarzyn. A przede wszystkim zmieniają się nasze serca. Wierni przychodzą do kościoła do spowiedzi i do komunii św. Uroczysta Msza św. w Boże Narodzenie, z tańcami i śpiewami, może trwać do 3 godzin.



Każde poczęcie i narodzenie człowieka jest Boże!

Bożym Narodzeniem Jezusa cieszyła się Maryja i Józef w betlejemskiej grocie. W tych dniach cieszy się rodzina Krystyny, która urodziła piąte dziecko chłopczyka. A mąż z radości (nie ksiądz, nie kościelny) na niewyheblowanych drzwiach napisał: Imana iradukunda! - Bóg nas kocha! Kocha nas nie tylko od święta, na Boże Narodzenie ale zawsze. Kocha i stał się człowiekiem, by przez swoją śmierć i zmartwychwstanie kochać nas na zawsze.



Życzę, by każdy z nas na Boże Narodzenie 2015 r. poczuł się jakby się na nowo narodził. Narodził do nowego życia w Nowym 2016 roku.

Być sprawiedliwym, kochać miłosierdzie i iść w parze z Bogiem przez życie to Boże plany na Rok Miłosierdzia 2016.

Mój znajomy Abba – misjonarz Ojciec Teofil, zmarł w dzień św. Piotra i Pawła w tym roku. Ten wiekowy misjonarz uczył mnie na misjach wdzięczności. I powtarzał, że wdzięczność jest

cechą ludzi szlachetnych. I do takich ludzi chcę należeć jako uczeń Jezusa i mojego wychowawcy o. Teofila za seminaryjnych i misyjnych lat. Jestem Wam wdzięczny za przeżywanie z wiara Jezusowego i Waszego narodzenia - Bożego Narodzenia.

Najpierw **Bóg zapłać** za wyremontowaną „łódź piotrową” czyli misyjny samochód w Gahunga. Dwa lata temu były wielkie plany zakupu nowego samochodu dostawczego. Taki samochód w Rwandzie z napędem na 4 koła kosztuje 50 tysięcy USD. Liczyliśmy, że światowe organizacje nam pomoga.

Od Was z Polski i od Sióstr Klawerianek z Rzymu zbierało się 10 tysięcy USD. Charytatywne organizacje uznały, że gdzie indziej są większe potrzeby i odmówiły pomocy. Planowaliśmy, że jak zbieramy na nowy samochód to stary sprzedamy, bo zaczyna się sypać. Komu sprzedamy? Jakiemuś handlarzowi, którego nie stać na zakup nowego. Kupi nasz samochód okazjnie i będzie kręcił swój interes – small biznes (mały biznes). I co się stało? Stary samochód Nissan wyremontowaliśmy. Służy nie biednemu handlarzowi ale nam misjonarzom, których nie było stać na nowy. I na starym samochodzie kręcimy Jezusowy interes – nowej ewangelizacji, big biznes (wielki biznes) troski o zbawienie dusz. Ten wyremontowany samochód ma na imię święty Franciszek. Jeszcze nie posłałem zdjęcia tego samochodu do Rzymu. Ale wiem, że spodoba się on Ojcu Świętemu Franciszkowi. To On życzy sobie by nasze kościelne samochody nie były luksusowe. Za Wasz udział w wyremontowaniu samochodu jeszcze raz składamy serdeczne Bóg zapłać.

A co z budową kościoła w Gakoro? W porze suchej wyciągnęliśmy mury do szczytu. Dzięki Waszej pomocy – a szczególnie pomocy P. Mieczysława z Rzeszowa – w ogóle zaczęliśmy tę budowę. Teraz i mury i ludzie stoją na deszczu i czekają na dach nad głową. Gdy odpowiam w tych dniach Mszę św. pod gołym niebem to przypomina mi się historia budowy kościoła w Nowej Hucie. Oni też na mrozie stali pod gołym niebem. Z tą różnicą, że tam w budowie kościoła przeszkadzały władze a nam w Rwandzie w Gakoro przeszkadza i utrudnia budowę kościoła bieda. Spawacze obliczyli, że pokrycie tego kościoła solidną blachą kosztować będzie około 15 tysięcy USD. I znów Bóg natchnął serce P. Mieczysława by przekazać na ten cel znaczną ofiarę, tak że możemy ruszyć do budowy dachu już w listopadzie 2015. Bogu niech będą dzięki!



W Roku Miłosierdzia 2016 otworzymy drzwi świętych naszych serc dla Jezusa za cenę naszego dobrego życia i drzwi tej świątyni w Gakoro dla Jezusa i dla Jego ludzi. Jedna cegła w murach nowego kościoła wynosi pół euro. U nas za 1 euro trzeba pracować prawie cały dzień motyką przy uprawie ziemi albo łopatą na budowie. Jakże trudno jest by 3 tysiące ochrzczonych, dorośli i dzieci wybudowali dla swojej wspólnoty kościół za 60 tysięcy euro.

Tę naszą troskę budowy kościoła w Rwandzie w Gakoro powierzamy Waszym sercom, tak dobrym i życzliwym dla nas. Za każdą cegiełkę jesteśmy Wam wdzięczni. Za połówkę cegieł też, bo na budowie wszystko jest wykorzystane. Codziennie modłę się za Was do Boga! Za Was którzy budujecie z nami tę piękną świątynię na chwałę Boga!

Na Boże Narodzenie znacę drzwi Waszych serc słowami: Imana iragukunda-Bóg Cię kocha!

Wasz misyjny kołędnik
Br. Bartłomiej Jaśko

p.s.

zajmuję wolne miejsce przy Waszym wigilijnym stole, by w radości świętować Boże Narodzenie'15

PATRONAT MISYJNY

Jezus Chrystus nakazał swoim uczniom: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię Bożą wszelkiemu stworzeniu” (por. Mk 16,15). To dzieło misyjne podejmują uczniowie Jezusa w każdym pokoleniu. W każdej epoce Jezus wybiera i posyła na głoszenie Ewangelii tych których chce! Ojcowie Karmelici Bosi z Prowincji krakowskiej kontynuują rozpoczętą przez Apostołów misję w samym sercu Afryki, w Burundi i Rwandzie już od 45 lat. Pracują we wspólnotach już uformowanych oraz idą tam gdzie Jezus jeszcze nie jest znany i kochany. W wielu wypadkach są tam pierwszymi zwiastunami Dobrej Nowiny. Bardzo często w samotności, wśród najbiedniejszych z biednych, ludzi o innej kulturze i religii, z dala od najbliższych i przyjaciół – trwają wiernie głosząc słowem i życiem Jezusa Chrystusa.

MISJONARZE dla Patronatu Misyjnego pracujący aktualnie w Burundi i Rwandzie

- O. Kamil Ratajczak
- O. Eliaz Trybała
- O. Józef Trybała
- O. Bartłomiej Kurzyniec
- Br. Ryszard Żak
- O. Sylwester Potoczny
- O. Zbigniew Nobis
- O. Fryderyk Jaworski
- O. Maciej Jaworski
- O. Paweł Urbańczyk
- O. Paweł Porwit

WETERANI MISJI W POLSCE

- O. Sylwan Zieliński
- O. Marcin Sałaciak
- O. Paweł Bęben

MISJONARZE ZMARLI

- + O. Leonard Kowalówka
- + Br. Marcei Ślusarczyk
- + O. Teofil Kapusta

DEKLARACJA PATRONATU MISYJNEGO

Zdając sobie sprawę z wielkich potrzeb dzieła misyjnego, pragnę dołączyć do grona osób które w szczególny sposób chcą wspierać polskich misjonarzy Karmelitów Bosych w Burundi i Rwanda. Postanawiam codziennie ofiarować w intencji wybranego przeze mnie misjonarza MODLITWĘ PATRONATU MISYJNEGO, często przyjmować Komunię św. w intencji jego oraz ludzi do których został posłany a także gorąco prosić Boga o łaskę nowych i dobrych powołań misyjnych. W szczególny sposób zobowiązuję się do duchowej i materialnej pomocy misjonarzowi Karmelicie Bosemu:

1. Którego sobie wybrałem (łam)

.....
(podaj imię i nazwisko misjonarza)

2. Który zostanie mi przydzielony przez Biuro Misyjne

Uwaga! Właściwe wypełnić lub zakreślić



fot. archiwum Biuro Misyjne



BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH

ul. Rakowicka 18
31-510 Kraków

Imię i nazwisko

.....

Ulica i nr domu/nr mieszkania

.....

Miejscowość

kod pocztowy:

.....

Poczta

nr. telefonu:

.....

e-mail:

.....

Modlitwa św. Jana XXIII za misjonarzy

Panie Jezu Chryste, spojrzij prosimy na swoich misjonarzy, kapłanów i braci, siostry i świeckich, którzy wszystko opuścili, aby dawać świadectwo Twemu słowu i Twojej miłości. Bądź obrońcą silnych, ochroną przed potknięciem słabych, ratunkiem przed upadkiem. Podnoś ich na duchu. Słowem i przykładem swoim oświecaj w przeciwnościach i niebezpieczeństwach. Niechaj im Panie towarzyszy sztandar Krzyża Twojego. W uciskach niech ich uczy ducha ofiary, w słabościach daje moc i pociechę, a we wszystkich trudnościach życia apostołskiego – światło i wytrwanie. Uwieńcz ich prace takimi owocami, jakich sami gorąco pragną, nie szukając korzyści, ani dóbr tej ziemi. Niechaj zbawią dusze nieśmiertelne i niewierzących sprowadzą do Ciebie, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem. Spraw, żeby razem ze stale wzrastającą rzeszą wiernych wysławiali Ciebie, Panie, i składali Ci dzięki, który ich odkupiłeś i chcesz doprowadzić do zbawienia wiecznego. Amen.

Modlitwa w intencji misji

Boże, Ty chcesz, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy, prosimy Cię, poślij robotników na swoje żniwo i daj im z całą ufnością głosić Twoje Słowo, aby szerzyło się światło Twojej Ewangelii i aby wszystkie narody poznały Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen



BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH

ul. Rakowicka 18; 31-510 Kraków

Tel. 12 294 45 54 kom. +48 600 836 826

Sekretarz ds. misji +48 600 967 636

Email: misje@karmel.pl

Konto zł: **28 1600 1013 1844 4951 0000 0008**

Konto euro: **55 1600 1013 1844 4951 0000 0007**

Konto usd: **82 1600 1013 1844 4951 0000 0006**

Swift do kont walutowych PPAB PL PK

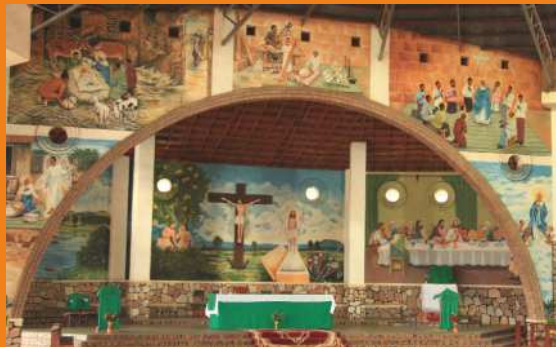


foto. archiwum Biuro Misyjne

BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH:

1. **Wspomaga misjonarzy karmelitańskich w Burundi i Rwanda,**
2. **Wspiera formacje rodzimych powołań**
3. **Współpracuje w realizacji dzieł apostołskich** podejmowanych przez misjonarzy w Afryce i w Polsce (gdy przebywają na leczeniu lub odpoczynku);
4. **Ofiaruje Mszę świętą** w intencji wszystkich Misjonarzy, Przyjaciół i Dobroczyńców naszych Misji w każdą ostatnią sobotę miesiąca (o godz. 18.00, Kraków ul. Rakowicka 18)
5. Organizuje **Niedziele misyjne w parafii – na zaproszenie ks. Proboszcza**
6. Udostępnia wystawę misyjną (20 plansz), **film o misjach karmelitańskich w Afryce**, foldery, zakładki i ulotki informacyjne
7. Wydaje trzy razy w roku **List do Przyjaciół i Dobroczyńców naszych Misji – „Amahoro” – „Pokój”**
8. **Organizuje Spotkania z misjonarzem** w szkołach, parafiach, wspólnotach
9. **Współpracuje z Animatorami misyjnymi w parafiach i grupach apostołskich**

Zapraszamy do współpracy wszystkich którym sprawa misji leży na sercu!

Przełącz swoim Znajomym i powiedz im o misjach!!!